

Pamięć o polskim żołnierzu. Rozmowa z Arkadym Rzegockim

Należy pamiętać, że właśnie takie nazwiska jak Anders, Sikorski czy Haller Polakom są raczej doskonale znane, jednak kolejnym pokoleniom Brytyjczyków będą mówiły coraz mniej i właśnie o pamięć o tych postaciach, które nas łączą, musimy w pierwszej kolejności zadbać, aby na tym móc budować zainteresowanie kolejnymi – mówi Arkady Rzegocki w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Anders i polska odyseja”.

Karol Grabias (Teologia Polityczna): Niedawno był Pan uczestnikiem uroczystego odsłonięcia popiersia gen. Andersa w londyńskim National Army Museum. Czy można to uznać za symbol żywej pamięci o polskim generale i jego Armii w pamięci Brytyjczyków?

Arkady Rzegocki (Szef Służby Dyplomatycznej, b. Ambasador RP w Londynie): Zdecydowanie, każde upamiętnienie Polaków i ich wkładu w wysiłek wojenny, jak również w życie społeczne, kulturalne i gospodarcze Wielkiej Brytanii stanowi dowód na to, że pamięć o tych ludziach jest wciąż żywa pomimo upływu lat. W dużej mierze jest to zasługą samych Polaków zamieszkujących Wyspy Brytyjskie czy też generalnie Polonii rozsianej po całym świecie, która pielęgnuje swoją pamięć i więź z Ojczyzną, jednocześnie dzieląc się naszą historią i kulturą ze swoimi bliskimi, przyjaciółmi, sąsiadami. Odsłonięcie

popiersia generała Władysława Andersa w londyńskim muzeum broni jest tego doskonałym przykładem. To właśnie dzięki zaangażowaniu Polaków i Polonii z całego świata udało się zebrać niezbędne środki na sfinansowanie wykonania i przewiezienia do Londynu popiersia gen. Andersa, które jest ostatnim dziełem zmarłego blisko przed rokiem śp. Mistrza Andrzeja Pityńskiego. To także dowód na to, jak ważne jest pielęgnowanie przez nas samych naszej historii, czego wyraz dał dyrektor National Army Museum Justin Maciejewski, były brygadier w Wojskach Lądowych Brytyjskich Sił Zbrojnych, którego ojciec był Polakiem i bliskim znajomym generała Andersa. Jednakże, gdyby nie zainteresowanie postacią generała Andersa przez Brytyjczyków i wiążąca się z tym chęć zaprezentowania jego historii w brytyjskim muzeum w samym sercu Londynu, nigdy nie doszłoby do tego historycznego wydarzenia, którego miałem przyjemność być częścią w ostatnich dniach mojej misji w Londynie. Nie było to jednak jedyne upamiętnienie generała, które miało miejsce pod koniec czerwca. Tego samego dnia, na fasadzie domu, w którym mieszkał gen. Anders ze swoją rodziną, w obecności córki generała, Ambasador Anny Marii Anders odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą Generałowi. Co jednak najciekawsze, obecnie właścicielem domu w londyńskiej dzielnicy Brent jest Syryjczyk, którego zainteresowała historia Andersa między innymi ze względu na to, że jego ojciec był generałem, i wyrażając zgodę na umieszczenie tablicy, chciał uhonorować pamięć tego wyjątkowego i ważnego człowieka, jakim był Władysław Anders, nie tylko dla Polaków, ale także innych narodowości, z którymi związane były ziemskie ścieżki generała.

W 2019 r. polska ambasada w Londynie zaprezentowała dwujęzyczny album „Artyści Andersa. Mała Polska nad Tamizą”, pokazujący mniej znaną historię Armii Andersa: dzieje pisarzy,

artystów i publicystów. Czy polscy twórcy, tworzący londyńską emigrację, zachowali się w kulturowej pamięci Brytyjczyków?

Album „Artyści Andersa. Mała Polska nad Tamizą”, którego premiera miała miejsce w Ambasadzie w Londynie, został wydany przez Polską Fundację Kulturalną, która od 1950 roku zajmuje się działalnością wydawniczą, pielęgnując w ten sposób pamięć o wszystkich tych, którzy tworzyli na emigracji. W dzieło to włączają się przede wszystkim polonijne instytucje takie jak Biblioteka Polska POSK czy też Ognisko Polskie, niemniej środowisko pisarzy i artystów emigracyjnych jest zdecydowanie mniej znane Brytyjczykom. Należy jednak pamiętać, że właśnie takie nazwiska jak Anders, Sikorski czy Haller Polakom są raczej doskonale znane, jednak kolejnym pokoleniom Brytyjczyków będą mówiły coraz mniej i właśnie o pamięć o tych postaciach, które nas łączą, musimy w pierwszej kolejności zadbać, aby na tym móc budować zainteresowanie kolejnymi. Co więcej, poza takimi nazwiskami jak Hemar czy Grydzewski, sami Polacy nie pamiętają już o wybitnych postaciach londyńskiej emigracji jak Ferdynand Goetel, Zygmunt Nowakowski, Tymon Terlecki, Kazimierz Wierzyński, Józef Mackiewicz czy wspomniany przez Państwa ostatnio Józef Wittlin, a to właśnie oni przez lata komunistycznej okupacji podtrzymywali polskiego ducha w narodzie i pielęgnowali polskie tradycje, historię i kulturę. To dzięki ich wysiłkom i osobistym dramatom związanym najczęściej z wyrzeczeniem się przyjazdu do Polski Ludowej, gdzie znajdował się ich przedwojenny dom, rodzina, to właśnie dzięki temu ich poświęceniu, nasza przedwojenna polska kultura się zachowała i została wzbogacona o ich niepowtarzalne dzieła. Naszym zadaniem jest więc o nich przypominać w pierwszej kolejności sobie nawzajem, byśmy dalej mogli wspólnie ponieść ich historię za granicę.

Czy gen. Anders jest jedynym polskim wojskowym, o którym pamięć przetrwała do dziś? Czy Brytyjczycy pamiętają również o innych formacjach i liderach, jak choćby dwóch polskich dywizjonach RAF-u czy gen. Sosabowskim i jego spadochroniarzach z 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej biorących udział w operacji Market-Garden?

Od kilku lat można zaobserwować zwiększające się zainteresowanie Polską wśród Brytyjczyków, a co za tym idzie, zwrot ku pielęgnowaniu wspólnej historii i pamięci jej bohaterów. Wspólny wysiłek wojenny podczas II wojny światowej związał nasze państwa na zawsze, toteż miejsc upamiętniających tę szczególną więź jest w Wielkiej Brytanii coraz więcej. Można by długo je wymieniać, zaczynając od pomnika Generała Władysława Sikorskiego stojącego w samym centrum Londynu przy ulicy Portland Place, naprzeciwko siedziby polskiej Ambasady, który został odsłonięty w 2000 roku przez Księcia Kentu, poprzez odsłoniętą w 2002 roku w Bletchley Park tablicę upamiętniającą Mariana Rejewskiego, Henryka Zygalskiego i Jerzego Różyckiego, którzy w 1932 roku złamali kod Enigmy czy odsłoniętą w 2018 roku w Edynburgu ławeczkę, na której siedzi Generał Stanisław Maczek, aż po otwartą w maju pierwszą stałą wystawę poświęconą Polskim Siłom Powietrznym w Wielkiej Brytanii w Battle of Britain Bunker w londyńskiej dzielnicy Uxbridge. Polskich miejsc w Wielkiej Brytanii jest bardzo dużo, dlatego Polska Ambasada w Londynie po raz trzeci uruchomiła akcję #PolishGemsUK, podczas której z pomocą nadsyłających zdjęcia Polaków, prezentowane są polskie „ukryte skarby” w Wielkiej Brytanii. Jestem głęboko przekonany, że w miarę wzrastania zainteresowania współczesną Polską, będzie pogłębiać się wśród Brytyjczyków, i nie tylko, zainteresowanie polską historią i naszym wspólnym dziedzictwem, a wówczas takich miejsc i inicjatyw

upamiętniających Polaków będzie jeszcze więcej. Dążenie do tego musimy jednak rozpocząć od siebie, pielęgnując w nas samych i w naszym narodzie pamięć o naszych bohaterach poprzez atrakcyjną w odbiorze, a zarazem merytoryczną w przekazie edukację, politykę pamięci i dyplomację historyczną.

Z Arkadym Rzegockim rozmawiał Karol Grabias



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 - 2030

